

WITOLD WASILEWSKI, IPN

ZACHÓD A KATYŃ

Stosunek Zachodu do Zbrodni Katyńskiej od początku był moralnie dwuznaczny, a postawa polityczna rządów USA i państw zachodnioeuropejskich zmieniała się zależnie od ich ideowego nastawienia i sytuacji międzynarodowej.

Po ujawnieniu przez Niemców w 1943 r. dołów śmierci, proklamacji fałszerskiej wersji i zerwaniu przez ZSRS stosunków z Rzeczpospolitą, oba mocarstwa anglosaskie oraz osobiście Winston Churchill i Franklin D. Roosevelt nie tylko odmówili poparcia polskim staraniom zmierzającym do wyjaśnienia kwestii sprawstwa mordy, ale w kontaktach korespondencyjnych z Józefem Stalinem wręcz odcięli się od Polski i Polaków. Wspólnym motywem ich postępowania była obawa przed rozłamem w obozie koalicji antyhitlerowskiej, zaś w przypadku prezydenta USA, także jego niewiara w winę Sowietów.

Podczas Procesu Norymberskiego (1945–1946) sowieccy prokuratorzy włączyli do pakietu oskarżeń niemieckich zbrodniarzy wojennych także oskarżenie o zbrodnię w Katyniu. Dzięki sprawności niemieckiej obrony i bezstronności (często niesłusznie krytykowanych w związku ze sprawą katyńską) anglosaskich sędziów, wyrok skazujący nie zapadł. Konsekwencje wydania przez Trybunał Norymberski wyroku skazującego Niemców za Katyń dla dalszego biegu sprawy katyńskiej byłyby tragiczne. Sowiecka mistyfikacja nie powiodła się dzięki osobom delegowanym do Trybunału przez zachodnie rządy.

W okresie „zimnej wojny” Izba Reprezentantów 82. Kongresu USA powołała Specjalną Komisję ds. Zbadania Mordu w Lesie Katyńskim, która w latach 1951–1952 przeprowadziła rzetelne i zakrojone na wielką skalę dochodzenie w tej sprawie. Komisja pracująca pod kierunkiem kongresmana Raya Maddena jednoznacznie stwierdziła sowiecką winę („Russians”, „NKWD”) za zbrodnię na polskich jeńcach wojennych. W odpowiedzi, w bloku wschodnim przeprowadzono największą w historii kampanię propagandową kłamstwa katyńskiego. Zainicjowano ją w ZSRS, a swoje apogeum osiągnęła w PRL. Tło zainteresowania kongresmanów sprawą mordy na polskich jeńcach stanowił konflikt z komunistycznymi Chinami (i pośrednio z ZSRS) w Korei, podczas którego na porządku dziennym stała m.in. kwestia postępowania z jeńcami. Polityczne podłoże aktywności komisji Maddena nie stało w sprzeczności z jej pozytywną rolą w sprawie katyńskiej.

W latach siedemdziesiątych w Wielkiej Brytanii środowiska brytyjskie i polskie podjęły wysiłek przypomnienia światu o Zbrodni Katyńskiej (programy BBC, książki Luisa Fitz Gibbona itp.). Podjęcie sprawy katyńskiej wywołało zakrojoną na największą skalę od czasu działalności komisji Maddena sowiecką i peerelowską akcję w obronie kłamstwa katyńskiego. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, po wewnętrznych konsultacjach z udziałem m.in.: Leonida Breżniewa, Michaiła Susłowa, Jurija Andropowa i Andrieja Gromyki, 15 kwietnia 1971 r. zdecydowało o podjęciu akcji, mającej zablokować nagłaśnianie prawdy o Katyniu w Wielkiej Brytanii. Do rządu brytyjskiego skierowano „démarche do MSZ Anglii”, broniące wprost sowiecką wersję o Zbrodni Katyńskiej, ukutą w latach 1943–1944. W kolejnych latach inicjatywa polskiego wychodźstwa odstonięcia w Londynie pomnika ofiar Katynia wskazującego na winę sowiecka

wywołała zdecydowaną kontrakcję Moskwy i Warszawy. Działania komunistów po części odniosły zamierzony skutek, przyczyniając się do niekorzystnej zmiany lokalizacji pomnika i osłabienia jego wymowy. Sukces interwencji był możliwy dzięki „miękkiej” polityce laburzystowskiego rządu, który zabronił brytyjskim weteranom uczestnictwa w uroczystości odsłonięcia pomnika, oraz stanowisku anglikańskich hierarchów, którzy zablokowali jedną z lokalizacji pomnika. Postawa władz brytyjskich uległa zmianie w latach osiemdziesiątych, po zwycięstwie Partii Konserwatywnej i objęciu rządów przez Margaret Thatcher, kiedy to uroczystości pod pomnikiem uzyskały oficjalną asystę brytyjskiej armii.

Rola Zachodu jako trudno definiowalnej, ale odczuwalnej rzeczywistości kulturowej i politycznej, nie była w sprawie katyńskiej jednoznacznie pozytywna, nie była też – wbrew powielanym często opiniom – jednoznacznie negatywna. Zachód poprzez aktywność poszczególnych rządów, instytucji i osób prywatnych służył – zarówno w płaszczyźnie intencjonalnej, jak i w zakresie skutków działań – tak dobru, jak i złu.

Już wojenne „light motifs” postępowania anglosaskich przywódców były prefiguracją dwóch głównych powodów pomijania bądź odrzucania prawdy o Katyń: koniunkturalizmu politycznego (Roosevelt i Churchill), każącego przechodzić „do porządku dziennego” nad sprawą oraz fundamentalnego odmawiania uznania prawdy za prawdę (Roosevelt).

Pierwszą postawę motywowano własną racją stanu, czyli przekonaniem, że podjęcie sprawy katyńskiej w danym momencie zaszkodziłoby interesowi politycznemu USA lub Wielkiej Brytanii. Politykę umywania rąk ze względu na ważny interes państwa prowadzili przedstawiciele różnych partii i wpływowe osoby o różnych przekonaniach ideowych, często dalekie od sympatii komunistycznych czy lewicowych. Przykładem może być Winston Churchill, który zarówno w latach 1943–1945, jak i na początku lat pięćdziesiątych nie chciał podejmować kwestii sowieckiej odpowiedzialności za Katyń. W czasie wojny obawiał się on pęknięcia koalicji antyhitlerowskiej, której zwycięstwo traktował jako swój życiowy cel; w okresie powojennym już bez wątplenia powodowały nim niskie kalkulacje dyplomatyczne i małostkowe obawy podważenia własnej wojennej legendy.

Druga z postaw wynikała z zakorzenionego już od rewolucji bolszewickiej postrzegania ZSRS w licznych i wpływowych środowiskach zachodniej lewicy jako eksperymentu, którego zdezawuowanie podważałoby jej wiarę polityczną w to, że metodą rewolucji politycznej można dokonać przemiany świata i człowieka. W praktyce sprowadzało się to do odmowy przyjmowania do wiadomości faktów kompromitujących Związki Sowiecki. Oznaczałoby to bowiem – w mniemaniu lewicy – przyznanie racji zachodnim konserwatystom, którzy opowiadali się za kontrnarracją ideową i historiozoficzną. Prawda stała się zakładnikiem poglądów politycznych. W okresie powojennym problem ten dotyczył przede wszystkim Europy Zachodniej (czego nie zmieniła nawet publikacja *Archipelagu Gułag*), w mniejszym zaś stopniu – Stanów Zjednoczonych. Przekładając sytuację pułapki światopoglądowej, w którą została złapana m.in. prawda o Katyń, na życie polityczne Zachodu, oznaczało to z reguły poparcie środowisk i partii lewicowych dla kłamstwa, a partii prawicowych – dla prawdy. Konstatacja ta na pierwszy rzut oka razić może trywialnością, ale przyjrzenie się przebiegowi sporów o odpowiedzialność za Zbrodnię Katyńską upewnia o jej prawdziwości.